Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Szeresa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanėgo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śąska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
Księgarnia. G. Szylinga, Szpitalna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XV. **WARSZAWA, dnia 21 października 1934 r.** **Nr. 42.**

W Jego ślady.

Kazanie, wygłoszone dn. 8.IX.1933 r. na nabożeństwie akademickiem w kościele ewangelicko - augsburskim w Warszawie przez ks. prof. Dr. Jana Szerudę.

Umiłowani w Panu!

Podwoje naszych uczelni otwarte. Rzesze młodzieży, pełnej życia i nowej otuchy, żądnej nauki i chętnej do pracy, napływają do stolicy. Nowy Rok! Nowa praca, nowe plany i nadzieje!

Pierwsza droga Twoja, kochana młodzieży, wiodła do Domu Bożego. Pozdrawiam Was słowami: witajcie! Odzywam się do Was błogosławieństwem: „Błogosławiony, który wchodzi w imieniu Pańskiem! Chcemy wespół z Wami stanąć przed majestatem Boga, który jest prawdą i światłością, i prosić Go, by Duch Jego Święty opromienił nas i wprowadził nas w prawdę.

Przychodzicie z nowemi siłami; pragniemy, byście je zachowali, i mimo różnych przeciwieństw i trudności nie tracili nadziei, nie poddawali się zwątpieniu. Młodzież nieraz nie liczy się z trudnościami i przeszkodami. Oby tylko zapał i wola były uświęcone, a myśl była natchniona nowym Duchem!

Odczuwacie bowiem potrzebę zasilenia życia wewnętrznego i nowego natchnienia.

Jesteśmy świadkami wielkiego wyścigu w dziedzinie techniki. Prometejski pęd ducha nie daje człowiekowi spokoju i wciąż go porywa do nowych wysiłków. Eritis sicut Deus — „Będziecie jako bóstwo." Któż nie poszedł za tym kuszącym podszeptem? Podziwiamy dziś nie tylko „mędrca szkiełko i oko", lecz także niezwykłe dowody sprawności i zdolności technicznej. Człowiek spełnia boskie wskazanie: „Napełniajcie ziemię i zawładnijcie nią!? (Gen. 1,28) To ważne posłannictwo napełnia człowieka dumą, a widoczne i zdumiewające wyniki jego pracy sprawiają, że poczucie pewności siebie i zadowolenia dominują nad głęboką tęsknotą do doskonałości i pełni człowieczeństwa. Wiele tajemnic bytu i możliwości rozwoju ducha ludzkiego rozumiemy, wszakże sam człowiek i jego duch pozostał nadal tajemnicą. Waszem zadaniem jest przyczynić się do rozwiązania niejednej zagadki bytu materjalnego i duchowego, lecz pamiętajcie o tem, że najpierw trzeba zacząć od siebie; trzeba bowiem uzyskać centralny punkt własnej jaźni, wywalczyć w sobie podstawę zdrowego życia duchowego, by następnie móc kształtować życie innych. Trzeba nam walczyć o nowego człowieka, o posiadanie twórczego ducha. A któż może nam być wzorem, zagrzać nas do zwycięskiego boju, obudzić w nas szczerą tęsknotę do najszczytniejszych ideałów duchowych, jeśli nie ten, który był, jest i będzie naszym Wodzem i Zbawcą: Jezus Chrystus."

„Jam jest światłość świata;
kto za mną idzie,
nie będzie chodził w ciemności,
ale będzie miał światłość żywota"

mówi Jezus. — Ewang. św. Jana 8,12.

Oto najzwięźlejsze słowo o samym Jezusie z Jego własnych ust i najtreściwsze wezwanie do naśladowania Go.

I.

W centrum chrześcijaństwa jest nie nauka, lecz osoba Jezusa. Tej prawdy nie mogą obalić i nie potrafią zatrzeć różne wierzenia i systemy religijne. Od początku swego istnienia składa chrześcijaństwo różne świadectwa o swoim Panu i Zbawcy.

Tyle różnych świadectw o Nim zawiera Nowy Testament i bogata literatura chrześcijańska pierwszych wieków! Kościół chrześcijański ma różnorodne wyznania o Jezusie: jedni tworzyli cudne pieśni i hymny na Jego cześć, inni przedstawiali piękno i wzniosłość Jego nauki, inni budowali na Jego cześć przepiękne katedry i kościoły, inni z wielkim zapałem i poświęceniem spełniali czyny miłosierdzia.

Któż potrafi objąć bogactwo myśli religijnej o Jezusie? A jednak dla nas miarodajne jest przedewszyst-

kiem to, co sam Jezus mówił o sobie, Jego własne świadectwo jest źródłem poznania prawdy o Nim.

„Jam jest światłość świata!" Temi słowy Jezus określa nie tylko Swoją osobę, lecz także Swoje posłannictwo. Miał On pewność i niezachwianą świadomość misji. Ponad wszystkimi bohaterami i wielkimi tego świata góruje Jezus jako Swięty i Sprawiedliwy Syn Boży. Z wielką czcią mówi Jezus o Swych poprzednikach, szczególnie o Mojżeszu i prorokach, ale ponad ich słowo i działalność stawia Siebie Samego i Swoje życie i ofiarę, Swoje słowo i czyn. Patrząc na Jego życie i rozważając Jego śmierć, możemy w pokorze i świętej czci podziwiać wraz z św. Janem miłość, z ap. Pawłem wzorować się na posłuszeństwie, na mądrości i sprawiedliwości, lecz nie tyle te cnoty stanowią o znaczeniu Jezusa, ile raczej to, że nam wskazał drogę do Ojca, że żył Bogiem i sprawił, iż każdy, kto się Mu odda w posłusznej wierze, znajdzie żywot w Bogu, czyste serce i dobrą wolę.

Słońcem On — to znaczy, że bez Niego niema życia i wzrostu życia. On powoduje zmianę na lepsze, budzi nowe życie. On zsyła nam nowego Ducha, który sprawia, że życie nasze rozwijać się może na modłę Bożą. Cóżby było na świecie, gdyby nie było słońca? A cóżby się działo w świecie ducha, gdyby nie było Tego, który śmierć zwyciężył, żywot i nieśmiertelność na jaśnię wywiódł?

W Jezusie ludzkość ma zagadkę życia, która winna rozwiązać: jak posiąść Boga? Do Boga tęskni dusza nasza, pragnie być uzdrowioną i oczyszczoną z win. Słowem nowego stworzenia. Ku Bogu się zwraca, jak liść i kielich kwiatka ku słońcu, i chce ożyć w blaskach jasności niebiańskiej. Któż jej nada kierunek ku Bogu, kto ją opromieni?

„Jam jest światłość świata!"

Umiłowani! Oto słowo, które nam mówi, że w życiu religijnem obowiązuje bezwzględna monarchja, majestat Boży niezachwiany i święty, w Jezusie się odzwierciadlający. W Nim skupia się cała moc Ducha i pełna miłość, która nigdy nie ustaje, lecz stale oddziaływa na błądzącą ludzkość, na wątpiących, opuszczonych i złamanych.

Przedziwne jest działanie tej światłości!

Chrystus jest wszędzie tam, gdzie jest jakaś nędza, której trzeba zaradzić, jakiś błąd, który trzeba naprawić, jakieś bezprawie, które trzeba ukrócić, jakieś cierpienie, któremu trzeba ulżyć, uczy, jak życiem uwielbiać Boga i w śmierci łączyć się z Bogiem. Chrześcijaństwo na wzorze Jezusa uczy się sięgać po najwyższe ideały i może przemieniać świat cudownem działaniem światłości Chrystusowej. Jest ono bowiem *naśladowaniem Chrystusa*.

II.

„Kto za mną idzie — mówi Jezus — nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota." Oto istota religji chrześcijańskiej i jej wartość.

Ewangelje przekazały nam słowa Jezusa, brzmiące jak wezwanie do naśladowania: „Pójdź za mną!" Szli za Mistrzem z Nazaretu różni rybacy, celnicy, bogacze, prostaczkowie i uczeni w Piśmie. Porzucili swój zawód i poszli za Jezusem aż na Golgotę. Za nimi podążyły tysiące naśladowców Chrystusa. W rozmaity sposób pojmowali to naśladowanie. Jedni w zacisznych klasztornych i pustelniach, drudzy zaś w ofiarnej pracy i poświęceniu dla bliźnich, jeszcze inni w naśladowaniu cnót swego Pana w codziennem życiu pragnęli Mu służyć.

Sławny rzeźbiarz duński przedstawił Chrystusa, stojącego na globie ziemskim, wyciągającego ramiona do ludzkości. Dłonie Ukrzyżowanego są otwarte, przekłóte. Chrystus wyciąga je ku ludziom, wzywając ich słowami: „Pójdźcie do Mnie!" Oto tak pojął mistrz dłuta istotę naśladowania: Chrystus godłem jest naszego uwielbienia, należy Mu się nasza cześć za rany i śmierć męczeńską, za zbawienie.

Z pewnością i to należy do chrześcijaństwa, które przecież zrodziło się z krwi Chrystusowej. Ale chrześcijaństwo to łączenie się z Tym, który działa, i działanie w Jego duchu.

Chrystus wszystkich ludzi wzywa do swojej służby... Nie żąda od nich wyznania wiary, tylko zachęca ich do zaciągnięcia się pod Jego rozkazami w szeregi bractwa miłości, w gronie tych, którzy ufają i mają nadzieję. Niechaj przyjdą wszyscy takimi, jacy są... bez względu na przeszłość swoją, na wiek i stanowisko... niech przyjdą i pracują dla Niego z sercem, pragnącem ziszczenia się Jego królestwa na ziemi.

Poznawajcie więc swego Pana, badajcie Jego życie, dostrajajcie własne życie na Jego ton, podążajcie za Nim! Niejeden chrześcijanin jest w błędzie, uważając, że do tego aktu trzeba szczególnych warunków i sporo czasu, bo religja wymaga pewnych praktyk i spokojnych przerw w pracy. Nie! Chrystus wiedzie nie duchy pokrewne wzwyż, ani też nie wzywa takich, którzy nie znają biedy i wielkich trudów na tym świecie. W jego szeregach nędzarze, grzesznicy, których życie pragnie światła. Mając w sercu niepokalany obraz swego Pana i zachowując go w świętej czci, starają się myślą i wolą nagiąć siebie do trzymania się wzoru i działania w atmosferze nie tyle piękna nauki, ile raczej świętości Ducha Chrystusa i tej Jego doskonałości, która przyciąga, zachęca i podnosi. Dosyć tego podziwiania piękna słów Jezusowych! Dość już zachwytu nad cudownością nauki i czynu Chrystusowego! Dość już tego prywatnego kultu ideałów Zbawiciela, który zamyka się w ciasnych ramach osobistego uczucia i myśli.

Religja — to coś więcej niż prywatna rzecz jednostki, rozmiłowanej w pięknie postaci Zbawiciela, to twarda szkoła naśladowania w codziennem życiu Tego, który o sobie powiedział: „Jam jest droga, prawda i żywot." — „Jam jest On dobry pasterz", „Jam jest światłość świata." Prawda istnieje tylko tem, że się wciela w pewne osobowości, światło jest poto, aby świeciło.

W wieku doświadczeń, prób i samodzielnych poszukiwań nawet życie religijne stało się przedmiotem badań, roztrząsań. Szczególnie młodzież jest krytyczna wobec różnych wartości i haseł religijnych, odrzuca to, co jest złudą i blichtrem, a przyswaja sobie to, co jest objektywnie dobre i wzniosłe, co w życiu okazało się szczytnem.

Dlatego też na tem miejscu winniśmy sobie uświadomić nasze zadanie, pod natchnieniem Ducha poznać wartość naszego życia religijnego, a w poszukiwaniu prawdy w nauce nie zapominać o jednem: że ponad wszystkie te wartości, które trzeba znać i posiąść jest jedna, a mianowicie życie z Chrystusem. Niech Cię, kochana młodzieży, cechuje gorliwe umiłowanie prawdy, ale pomnij, że chrześcijanin żyje tem, że prawdę religijną i moralną realizuje w życiu. Chrześcijanin ma w świecie rację bytu o tyle, o ile sam mocą swego Pana jest światłością świata i świecąc dobrym przykładem — realizatorem najszczytniejszych ideałów. Cóż pomoże człowiekowi wiedza, jeśli jej nie odpowiada szlachetny czyn i szlachetne postępowanie?

Poszukiwanie prawd, badanie i nauka mogą się stać człowiekowi źródłem stałego niepokoju i sobkowstwa.

„Kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a pije." (Jan 7,37). Zdobywajmy pokój sumienia. O tem pamiętajmy! Niech szukanie ma swój główny cel; przygotowanie do przyszłego zawodu niech będzie nacechowane wielką sumiennością, ale jednego nie zapomnijmy: abyśmy byli charakterami mocnemi i rośli w człowieku wewnętrznym na miarę Chrystusową. Charakterów niezłomnych ludzi ofiarnego Chrystusowego ducha potrzebuje Ojczyzna nasza.

Młodzież ma do czynienia z wielu trudnościami w urabianiu charakteru. Nieraz wola do dobrego jest osłabiona, wyobraźnia rozpętana, uczucie skalane. Patrzmy na Chrystusa i starajmy się iść w Jego ślady! Wejdźmy na drogę za Nim! Wielu z was, moi drodzy słuchacze, w głębi serca snuje słowa modlitwy i tęskno ty jak poeta:

„Błagamy Ciebie, stwórz w nas serce czyste,
Odnów w nas zmysły, z dusz wypleń kąkole
Złud świętokradzkich... i daj wiekuiste
Wśród dóbr Twych dobro... daj nam dobrą wolę."

Gdzież można na świecie znaleźć spełnienie takiej modlitwy? Tylko Chrystus nam ją spełni! On tylko zdolen przeobrazić nas, abyśmy mieli „światłość żywota." Przeto idźmy za Nim! Łączmy się z Nim, nieodstępujmy od Niego! W Jego ślady! To słowo i do was, kochani młodzi przyjaciele, którzyście postanowili wstąpić w służbę Słowa Bożego. Cóż pomoże dzisiejszej ludzkości znajomość tego Słowa, jakąż może mieć wartość znajomość dziejów chrześcijaństwa, form jego życia i systemów wiary, jeśli nie będzie poparte żywym przykładem jasnego, zdrowego życia religijnego. Będziecie oświeceni poznaniem bogactwa życia religijnego w przeszłości i teraźniejszości, ale pamiętajcie, że chrześcijaństwo jest religją pogody życia i czystości serca. A jest nią tylko dzięki temu, że się Chrystus wciąż ucieleśnia w Swych wiernych i działa przez nich! Niema chrześcijaństwa bez Chrystusa, bez gorliwego naśladowania Jego wzoru.

Pójdźmy za Nim! Amen.

Ks. Karol Kotula.

Sprawa narodowości a rola kościoła ewangelickiego w Polsce

2. Sine ira et studio.

Przed ważnemi zagadnieniami, zadaniami i decyzjami stoi kościół ewangelicki w Polsce, zagadnieniami i decyzjami, których nie będzie mógł rozwinąć. Z jednej strony stoi przed nim misja w kraju i narodzie, do której z racji swych dóbr reformacyjnych jest predestynowany. Z drugiej zaś strony stoi przed nim poważne zagadnienie języka i narodowości. Dziedzictwo ojców bowiem w postaci dóbr reformacyjnych połączone jest w znacznej części z dziedzictwem niemieckiej mowy ojczystej i dóbr narodowych. Dziedzictwo to jest zagrożone, bo ewangelicy niemieckiej mowy rozproszeni są w wielkiem morzu polskiego narodu i społeczeństwa. Nic więc dziwnego, że w tym wielkim splocie zagadnień podzielone są zdania i zapatrywania i że w kościele różne w tym przedmiocie nurtują kierunki.

Kościół unijny w Wielkopolsce i na Pomorzu i kościół unijny na Górnym Śląsku oraz kościół ewangelicki augsburskiego i helweckiego wyznania w byłej Galicji stoją dotychczas na stanowisku konieczności obrony przez kościół, i to za wszelką cenę, narodowej spuścizny ojców, bądźto z czysto narodowych względów bądźto dlatego, że uważają, że obrona dziedzictwa mowy niemieckiej i dóbr narodowych jest równoznaczne z obroną wiary i dóbr reformacji. Dlatego kościoły te tylko z trudem i pod przymusem dostosowują sie do zmienionych warunków i do państwowości polskiej. „Strażnica zachodnia", w specjalnym numerze p.t. Problem niemiecki na ziemiach zachodnich za rok 1933 przedstawiając stosunek kościołów ewangelickich do Państwa Polskiego i społeczeństwa, stwierdza „że dziś po 15 latach państwowości polskiej można powiedzieć, że niema w Polsce żadnej poważnej instytucji tak żywo przypominającej czasy zaborcze jak wymienione kościoły." Co więcej, praca tych kościołów ma tak dalece charakter niemiecki, że ta sama Strażnica Zachodnia, oceniając tę pracę, stwierdza, że „ewangelicką misję wewnętrzną, oznaczającą doniosły ruch religijny specyficznie ewangelicko kościelny w niemieckich kościołach ewangelickich w Polsce pojmuje się przedewszystkiem, jako niemiecką misję narodowościową." Dlatego kościoły te odgraniczają się od społeczeństwa polskiego i odżegnywują od wszystkiego, co polskie.

Wzorem zaś kościołów unijnych i kościoła ewangelickiego w Małopolsce chcą pewne grupy niemieckich ewangelików i w kościele ewangelicko-augsburskim pracę kościelną poprowadzić przedewszystkiem w kierunku obrony niemieckiej mowy i niemieckich dóbr narodowych. I tutaj uważa się misję narodowościową za rzecz najwyraźniejszą. I tutaj identyfikuje się obronę dóbr reformacji i wiary z obroną spuścizny narodowej. I tutaj przyjmuje się taktykę odgraniczania się chińskim murem niemieckiej mowy i narodowości od narodu i społeczeństwa polskiego. I tutaj stanowiskiem kościoła jest stanowisko defensywne w stosunku do polskiego otoczenia.

Ale czy takie odgraniczanie się od otoczenia, takie zamknięcie się w sobie, taka ucieczka ze świata wzorem pustelników pierwszych wieków chrześcijańskich jest słuszne? Czy kościół nie powinien raczej szukać wszędzie drzwi otwartych i spełniać swą wielką misję niesienia Chrystusowej Ewangelji? I czy jest słusznem, aby kościół zajmował tylko defenzywne stanowisko? Czy kościół taki może spełnić swe posłannictwo w świecie? I czy jest zgodne z istotą kościoła Chrystusowego to czynienie go narzędziem interesów narodowych? Czy jest słuszną rzeczą, gdy się kościół ewangelicki nazywa „unsere einzige nationale Institution", jak to w formie walki o ustawę kościelną uczyniono?

Jeżeli się tak sprawę stawia, to nic dziwnego, że kościół ewangelicki jest odczuwany jako obce ciało w organiźmie narodu, to nic dziwnego, że kościół ten nie wywiera wpływu na bieg spraw w społeczeństwie, to nic dziwnego, że kościół ten nie ma wcale mocy przyciągającej, to nic dziwnego, że to, co polskie, czuje się w tym kościele obco i ucieka.

Nie, kościół ma inne, stokroć większe i ważniejsze zadanie do spełnienia, niż służenie interesom narodowym lub obronę, dóbr narodowych. Do spełnienia tego zadania jest wiele instytucyj i organizacyj politycznych i społecznych. Ale Ewangelję Chrystusową głosić, dusze łowić do królestwa Bożego może tylko kościół. To też Chrystus powiedziałby w niejednym wypadku, patrząc na naszą pracę w kościele, co powiedział do człowieka, który gotów był za nim pójść, ale naprzód chciał pogrzebać ojca swego: „Niechaj umarli grzebią umarłych swoich, a ty poszedłszy opowiadaj Królestwo Boże."

Nie jakobyśmy niedoceniali znaczenia ojczystego języka i narodowości. My, Polacy, wysoko zawsze te dobra ceniliśmy i umieliśmy walczyć o ich utrzymanie. Dlatego także rozumiemy, gdy inni, chcą dobra te obronić i utrzymać. Ale niech się to nie dzieje ze szkodą sprawy Bożej i kościoła i jego wielkiego posłannictwa w społeczeństwie i narodzie, niech to nie udaremnia pracy i myśli, zamierzeń i wysiłków, pragnień i ideałów tych, co w tej walce nie są zainteresowani, bo są Polakami i czują się jednem z wielkim polskim narodem i o jego przyszłości i zbawieniu przemyśliwają.

Walka o „Jednolity Kościół"

Z kongresu „Chrześcijan niemieckich". — Intronizacja i zaprzysiężenie biskupa Rzeszy.

„Mazur", wychodzący w Szczytnie pod powyższym tytułem podaje:

Berlin, 24 września. Wczorajsza niedziela stanowi w dziejach protestantyzmu Trzeciej Rzeszy pamiętną datę. W tymże bowiem dniu wprowadzono uroczyście w urząd pierwszego biskupa Rzeszy, Müllera, głowę nowego, t. zw. Zjednoczonego Kościoła Niemieckiego.

Według słów przywódcy ruchu „Deutsche Christen", Kindera, oznacza utworzenie się jednolitego Kościoła protestanckiego w Rzeszy nową epokę, nowy

wielki rozdział w dziejach religijnych Niemiec. W niedzielę zakończyło się budowanie dzieła, jakie rozpoczął przed czterema wiekami Luter przez swoją reformację— oświadczył Kinder.

Cała ta walka o „jednolity Kościół", spowodowana dążeniem narodowych socjalistów do zjednoczenia Niemiec. W ogromnym programie, jaki postawił sobie wódz i kanclerz niemiecki, Adolf Hitler, dla zjednoczenia Niemiec, pierwszorzędną rolę odgrywa zjednoczenie organizacji kościelnej. Dlatego to nie odstraszają Hitlera piętrzące się na tej drodze trudności, lecz zwalcza on z całą stanowczością przeciwników tego zjednoczenia.

Przeciwnikami tymi są w pierwszej linji głowy różnych krajowych Kościołów protestanckich, zwani „biskupami krajowymi". W obliczu tego, co czyni biskup Rzeszy Müller, gromadzą oni siły wiernych w imię hasła ratowania „niezależności" wiary.

Że opozycja kościelna jest poważna, dowiódł tego ostatnio szereg drażliwych zajść w spokojnych skądinąd gminach protestanckich. Nagle rozgorzał odruch protestu, wydobywając na powierzchnię nieznaną dotąd energję spokojnych zborowników. Do najgłośniejszych sprzeciwów porwała się Würtenbergja, gdzie wprawdzie protestanci nie są w większości, gdzie jednak — wobec istnienia dwóch wyznań religijnych obok siebie — wyolbrzymiane są wszelkie zajścia na takiem tle do niezwykłych rozmiarów.

Norymberga, pamiętająca świeżo dopieroco zakończone obchody hitlerowskie, była przed tygodniem miejscem niebywałego zdarzenia. Tłum ewangelików, protestując w niedzielę przeciw reformom kościelnym, wyszedł nawet na ulicę i zmobilizował odruchowo manifestację przed redakcją jednego z pism, stojących po stronie Biskupa Mullera.

Tego samego dnia doszło jeszcze do jednego podobnego odruchu na obszarze Bawarji, mianowicie w Monachjum, gdzie 3000 ewangelików manifestowało po ulicach wierność swą dla starych pastorów.

Walka ta, jaka w tej chwili rozgorzała na całym obszarze Niemiec, ma to do siebie, że nie stanowi walki religijnej w dawnym stylu, czyli walki na podkładzie dogmatyczno-wyznaniowym. Jest to raczej spór administracyjno-kościelny, przez to jednak niemniej poważny. O stronie dogmatycznej mówią opozycyjni pastorzy mało i niezbyt wyraźnie, głosząc tylko ogólnikowo potrzebę bronienia „niezależności" sumienia i wiary.

W podobny też „niedogmatyczny" sposób patrzy na swą pracy biskup Rzeszy Mueller. Mówi on, że „w jednej Rzeszy winien istnieć jeden Kościół." Ma on głównie na myśli jedność administracyjną (einheitliche Verwaltung), czyli podległość pod ideę państwa jednolitego (Totalstaat).

W programie najbardziej żarliwych przedstawicieli hitleryzmu leży ujednolicenie życia religijnego Niemiec do tego stopnia, aby i z czasem katolików przyciągnąć do „narodowego Kościoła niemieckiego.

K. Z.

Przegląd tygodniowy

Zamordowanie króla Jugosławji, Aleksandra i ministra Barthou. W chwili, kiedy przybywający z oficjalną wizytą do Francji król jugosłowiański Aleksander, przejeżdżał w samochodzie z ministrem spraw zagranicznych Francji, Barthou, przez ulice Marsylji, przyskoczył do samochodu jakiś osobnik, który oddał do króla i ministra szereg strzałów. Król został zabity, minister, Barthou ciężko ranny zmarł w parę godzin później w szpitalu. Zamachowcem okazał się jugosłowianin Kalemen, pobity na miejscu przez tłum czy też agentów policji. Posiadał paszport czechosłowacki, sfałszowany. Przyczyna zamachu nie jest znana: przypuszczają, że morderca działał z pobudek antydyktorskich, przeciw dyktaturze króla, albo też jako separatysta chorwacki, przeciw zjednoczeniu Chorwacji z Serbją. Aresztowano jego wspólników, chorwatów.

Tragiczna śmierć króla i ministra Barthou wywołała olbrzymie wrażenie w całym świecie. We Francji cała prasa i opinja publiczna atakuje ostro policję za zaniedbanie ochrony króla przed zamachem, tem karygodniejsze, że policja była na czas ostrzeżona o przygotywującym się zamachu. Dyrektor naczelny policji, Berthoiu został za niedbalstwo złożony z urzędu, minister spraw wewnętrznych, Sarraut, podał się do dymisji. Następcą min. Barthou ma być dotychczasowy minister skarbu, Flandin. Przewidywane są zmiany na stano-

„Pan Tadeusz" — historją złodziejską?

P. Boy-Żeleński w artykule p. t. „Robak wojskowy i cywilny" (Wiadom. Literackie z 2.IX. b. r.) zastanawia się nad moralną stroną bohaterów „Pana Tadeusza" i dochodzi do ciekawych wniosków.

Naogół, czytając arcydzieło mickiewiczowskie, nie zastanawiamy się nad fabułą, intrygą, realjami i „podszewką" poematu, ulegając czarowi poezji. P. Boy-Żeleński czytał ostatnio „Pana Tadeusza" w przekładzie francuskim, prozą i wydał mu się powieścią porywającą. Połknął go jednem tchem, przeskakując opisy przyrody, aby sobie nie przerywać toku akcji, narastającej wspaniale, płynącej coraz to szerszem korytem, coraz dramatyczniej, bogaciej, barwniej. Bo, czytając „Pana Tadeusza," jako powieść, zwraca się siłą rzeczy uwagę na związki, na logikę zdarzeń, na grę ludzkich pobudek.

Wśród tych pobudek niemałą rolę grają sprawy majątkowe. Ze wzmianek, rozsianych po całym poemacie, można tak odtworzyć faktyczny stan rzeczy: Jacek Soplica (ks. Robak) zamordował stolnika Horeczkę, a majątek jego zagrabił, otrzymawszy go od konfederatów targowickich. Z tego majątku część odstąpił bratu, sędziemu Soplicy, część zaś zatrzymał dla siebie, utrzymując z niego Zosię, wnuczkę zamordowanego. W księdze VI-tej, Robak, vulgo Jacek, powiada:

„Wiesz także, że część gruntów od zamku dziedzica
Zabrała i Soplicom dała Targowica
Jacek, za grzech żałując, musiał był ślubować
Pod absolucją, dobra te restytuować
Wziął więc Zosię, Horeszków dziedziczkę ubogą
Hodować, wychowanie jej opłacał drogo.
Chciał ją Tadeuszowi swojemu zaswatać
I tak dwa poróżnione domy znowu zbratać
I dziedziczce bez wstydu ustąpić grabieży."

„Tu chciałoby się zawołać — mówi p. Boy — niemal z rozczuleniem: „O polska krwi!" Bo ileż arcyszlacheckich naiwności jest w tem wyznaniu Robaka. „Musiał był ślubować pod absolucją" — czyż tak się wzdragał, że aż odmową rozgrzeszenia musiał mu spowiednik zagrozić? Może nie chciwość grała w tem rolę, ale honor szlachecki. Wstyd. I kłopot: jak tu restytuować majątki, na których siedzi Sędzia, czy on się zgodzi? O tu nasuwa się pytanie, komu właściwie dała Targowica majątki? Raz mówi się ogólnie: Soplicom, raz Sędzia bąka, że dano jemu („Dano mi dobra, wziąłem") ale skoro dowiadujemy się, że Jacek zobowiązał się restytuować, to juścić przedmiot restytucji musiał należeć do niego. Znalazł się na szczęście sposób, aby „bez wstydu ustąpić grabieży" i zarazem dwa poróżnione domy znowu zbratać. To „znowu" i to określenie: „poróżnione domy" w ustach Jacka jest rozkoszne. Bo na czem polegało owo poróżnienie domów: na tem, że Jacek zamordował Stolnika i że przyjął z rąk moskiewskich (Targowica!) zagrabiony majątek nieżyjącego.

„Tak więc Zosia wróci do majątku, ale drogą mał-

wiskach innych ministrów. Smierć min. Barthou oceniona jest we Francji jako bardzo bolesna strata dla polityki zagranicznej Francji. Politykę tę min. Barthou bardzo uaktywnił, dzięki swojej energji i zdolnościom, izolował Niemcy, zawarł sojusz z Rosją. Czy znajdzie się równie dzielny i energiczny następca.

Niemniej boleśnie odczuto śmierć ukochanego króla w Jugosławji. Król był bohaterem narodowym, był tem dla Jugosławji, czem Mussolini dla Włoch, Piłsudski dla Polski i Kemal Pasza dla Turcji. Następcą jego został jego 11-letni syn, Piotr, regencję sprawuje rada regencyjna z bratem zmarłego króla, ks. Pawłem na czele. Ponieważ już poprzednio były bardzo rozdrażnione stosunki między Jugosławją a Włochami, przeto tragiczna śmierć króla dała powód rozgoryczonym i zdenerwowanym masom ludności do manifestacyj antywłoskich; posądza się (niesłusznie zapewne) Włochy o inspirowanie zbrodni. Europa drży od wewnętrznych wstrząsów, niepokój o przyszłość wkrada się w serca ludzkie: dlaczego zamordowano, w czyim interesie, co będzie dalej?

Rewolucja w Hiszpanji. Hiszpanja przeżyła silny wstrząs rewolucyjny. socjalistyczna lewica proklamowała zbrojną walkę z rządem, prowincja Katalonji ogłosiła się niezależną republiką socjalistyczną. Wojska rządowe, po krwawych walkach, w których zginęło około 2.000 ludzi, stłumiły powstanie katalońskie i bunty w innych dzielnicach Hiszpanji.

Prasa szwedzka przeciw hitleryzmowi. W szwedzkiej opinji publicznej daje się zauważyć znamienny zwrot. Ta Szwecja, która podczas wojny sprzyjała Niemcom, która przez całe stulecia podziwiała niemiecką kulturę i przenosiła ją na swój grunt, przechodzi coraz bardziej do innego obozu ideowego. Niemieckie protesty dyplomatyczne przeciw artykułom prasy szwedzkiej, znanej ze swej objektywności i niezależności, dowodzą, że istnieje systematyczna i otwarta kampanja przeciw Niemcom. Na łamach prasy szwedzkiej zamieszczają swe artykuły profesorowie, duchowni i działacze społeczni, którzy ostro i rzeczowo krytykują rządy hitlerowskie i niemiecką politykę. Niektóre pisma szwedzkie odwołały swych korespondentów z Berlina, ponieważ nie mogli swobodnie informować swych pism o właściwym stanie rzeczy w Niemczech, obawiając się represyj. Na miejsce tych oficjalnych korespondentów pisma szwedzkie zorganizowały sieć tajnych informatorów, tak, że obecnie mogą zamieszczać wiarygodne wiadomości ze wszystkich dziedzin życia niemieckiego. Władze niemieckie wzbroniły przysyłania szeregu pism szwedzkich do Niemiec.

Neapol — wesołe miasto. W dniu 19 września pielgrzymka udała się z Rzymu do Neapolu aby obserwować cud krwi św. Januarego, patrona Neapolu. Cud polega na tem, że sproszkowana w 2 szklanych ampułkach krew ożywa i kipi. Miasto udekorowane. Nieprzejrzane tłumy wiernych w katedrze i na okolicznych placach. Pielgrzymi z Polski na honorowych miejscach bliżej ołtarza. Kardynał wraz z klerem odmawiają modlitwy, a tłum wiernych prosi patrona o cud.

Mija jedna i druga godzina, a cudu niema. Na twarzach zebranych zaczyna zjawiać się niepokój, który zamienia się w rozpacz. Temperament południowca reaguje przeciwko swemu patronowi coraz mocniej, coraz gwałtowniej: tłum zaczyna już rozkazująco krzyczeć: św. January! No! No! Presto! Subito! Prędko! Natychmiast!

„Była godzina 10.30, kiedy wreszcie krew w ampułkach zakipiała. W świątyni powstała nieopisana radość. Oklaskom i wiwatom na cześć patrona miasta nie było końca" — temi słowy kończy opis tej wzruszającej i budującej uroczystości p. Gustaw Lawina, korespondent rzymski „Expresu Porannego."

Wzmocnienie władzy wykonawczej we Francji.

Kiedy naskutek afery Stawisky'ego, zachwiały się podstawy moralne i polityczne Francji i groziło jej pogrążenie się w chaosie gwałtownych walk wewnętrznych, opinja powszechna jednogłośnie zażądała aby władzę objął człowiek niepokalanej prawości, b. prezydent Republiki, Gaston Doumerg, ewangelik.

Doumergue zdołał zaprowadzić ład wewnątrz kraju i wydobyć majestat władzy z tego błota, w które rzucili go zdegenerowani politycy, skompromitowani w aferze Stawisky'ego.

Obecnie Doumergue zapowiedział reformę ustroju Francji w kierunku wzmocnienia władzy rządowej i utrwalenia jej autorytetu. Zwracając uwagę na konieczność posiadania rządu stałego, premjer atakuje dotychczasowy system parlamentarny, który obalając rządy co kwartał, uchylał się od odpowiedzialności za władzę. Środ-

---

żeństwa z Tadeuszem, synem Jacka, tak, że przy Soplicach zostaną jednak wszystkie korzyści „poróżnienia się domów", czyli zbrodni Jacka. To małżeństwo Tadeusza z Zosią jest asekuracją przywłaszczonych majątków od wszelkiej możliwej rewindykcji. To jest łatanie jednego nadużycia drugim, to nie żadna restytucja, ale zręczna i przemyślna legalizacji grabieży."

„O ile reszta nie ulega wątpliwości, że poeta rozgrzeszył ze wszystkiego Jacka-Robaka za jego ofiarną działalność patrjotyczną i śmierć, o tyle z Sędzią jest inaczej. W stosunku do Sędziego poeta operuje ironją: pamiętamy ową moralizatorską rozprawę, jaką wygłasza Sędzia w ks. I. Jakże krwawą ironją barwią się nam owe jego perory od odsłaniających się później faktów! „Jak ów Wespasyanus nie wąchał pieniędzy"... Jak ta maksyma brzmi w ustach człowieka, który w cztery oczy, o swoim, więcej, niż niepachnącym majątku, powiada: „Dano mi dobra, wziąłem"! A cała ta rozprawa o odcieniach grzeczności, te morały, ten godny, a surowy patrjarchalizm, ta cenzura „dzisiejszej młodzieży", jakże to nam paskudnie brzmi w ustach tego starego pupila Targowicy!" „Jak rozumieć słowa Bartka, który w księdze VII określa Soplicowo jako centrum polszczyzny, tam się człowiek napije, nadyszy ojczyzny," słowa, które stały się przysłowiem, w których nawykliśmy słyszeć tak szczery ton wzruszenia poety? Czyżby to była ironja? Chyba nie. A przecież to Soplicowo i jego dostatek i gościnność wyrosły z podwójnie judaszowych srebrników."

„Oto jeszcze jeden rys, świadczący, że ów swoisty honor epoki nie odnosił się do finansów. W momencie wszechpojednania, w księdze ostatniej, klucznik, oddając młodym państwu skarbczyk „w ziemi skryty od grabieży" traktuje — mówiąc do młodego oficera, Tadeusza, — Sopliców w żywe oczy, jako skończonych rzezimieszków. Pilnował (powiada) tego skarbu jako oka w głowie, od Moskalów i od was, państwo Soplicowie"...

Od Moskalów i od was... Trudno o zniewagę bardziej dotkliwą i celną. Zwłaszcza, że usprawiedliwiona. Co na nią Tadeusz, który, kiedy Talimena rzuciła mu owo: „Jesteś kłamca, człowiek podły". Tadeusz na tę „obelgę śmiertelną dla uszu szlachcica, i której żaden nigdy nie słyszał Soplica", zbladł i niemal chciał się utopić? Tutaj zapewne roześmiał się wesoło i poklepał starego po ramieniu. Bo też i Gerwazy, mówiąc to, zaprasza się równocześnie do Tadeusza na łaskawy chleb i obiecuje mu przyszłego syna uczyć fechtunku.

Wszystko to jest cudownie szlacheckie i ludzkie, wszystko oddycha żywą prawdą; ale jeszcze raz dowodzi, że „Pan Tadeusz" przeniknięty jest ową swoistą obyczajowością od pierwszej do ostatniej księgi i że narastająca heroiczna orjentacja poematu niewiele ma wpływu na jego atmosferę, aby tak rzec „cywilną." Chcieć ją uzbożniać i uświęcić, jest tem samem, czem byłoby n. p. chcieć zgodzić „Skalne Podhale" Tetmajera z naszym kodeksem karnym. Nie da się i niema potrzeby. Tymczasem robi się to z „Panem Tadeuszem ciągle, przez zastarzały w Polsce fałsz moralny czy mo-

kiem zaradczym ma być wyposażenia szefa rządu we władzę, tak, aby stał się prawdziwym premjerem. Szef rządu, w razie niezgody z większością parlamentarną, winien mieć prawo natychmiastowego odwołania się do opinji kraju, z pominięciem formalności, czyli prawo rozwiązania parlamentu i zarządzenia nowych wyborów. Parlamentowi ma być odjęte prawo ustalenia wydatków państwowych, jedynie rząd te wydatki będzie przedstawiał izbom. Obowiązki urzędników państw i ich stosunek do rządu ma być określony w osobnym statucie.

„Kolegjum Kościelne Zboru Warszawskiego zawiadamia, że dnia **4 listopada r. b. o godz. 4 pp.** odbędzie się w sali konfirmacyjnej

Ogólne Zebranie Zboru,

na którem Kolegjum Kościelne złoży sprawozdanie z działalności za rok 1933.

Prawo wstępu mają ci członkowie Zboru, którzy opłacili składkę kościelną za rok 1933."

Prosimy w szczególności prowincjonalnych abonentów o uregulowanie prenumeraty za ubiegły i bieżący kwartał

na P. K. O. Nr. 1508.

ralizatorski. Wszystkie te krzyczące z poematu Mickiewicza rozdźwięki albo się omija, albo się je zablagowuje. Zdaje mi się, że jest to droga mylna, zwłaszcza w stosunku do młodzieży. Zamiast rzecz potraktować, pod względem obyczajowym, szeroko i śmiało, stwarza się — niepotrzebnie — pozycję nie do obronienia, podkopując tem zaufanie młodych czytelników, zawsze, w ten czy inny sposób, skłonnych do radykalizmu. Pozostawia się samodzielniejszym chłopcom robienia odkryć na własną rękę, narażając tę „historję szlachecką" na to, że ją jakiś sztubak określi świętokradczo jako „historję złodziejską." I nie pozostanie nic innego, jak tylko pochwalić jego wyczuloną wrażliwość etyczną i prawną."

Za tę wrażliwość należy się p. Boy'owi Żeleńskiemu najwyższe uznanie. My, ewangelicy, wiemy, że społeczeństwo szlacheckie, wychowywane w swoistych zasadach religijnych, było bardzo często niewrażliwe na kwestje moralne. Ta amoralność pokutuje do dziś, jako t. zw. szlachetczyzna, która jak zaraza, przenika w inne warstwy społeczeństwa. Dobrze, że czołowi pisarze i literaci mają tę wrażliwość etyczną. Wzrost tej wrażliwości moralnej, rozpowszechnienie się postawy moralnej, jest wzrostem ewangelicyzmu, moralności ewangelickiej. I na odwrót.

J. L.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z WARSZAWY. Dnia 1 listopada r. b. 5 pp. w sali Konserwatorjum (ul. Okólnik) odbędzie się akademja Reformacji.

Słowo wstępne wypowie Prezes Zboru senator L. J. Evert. Odczyt na temat „Reformacja a Biblja" wygłosi ks. prof. Jan Szeruda.

Pieśni okolicznościowe wykonają połączone chóry Tow. Polskiej Młodzieży Ewangelickiej i Harfa.

Karty wstępu wydaje kancelarja kościelna w godzinach urzędowych.

OPŁATY W SZKOŁACH POWSZECHNYCH? Wielkie zaniepokojenie w Polsce wywołały pogłoski o wprowadzeniu opłat za naukę w szkołach powszechnych. Wiadomo, że naskutek niskiego stanu kultury i nieuświadomienia, w wielu okolicach Polski rodzice posyłają dzieci do szkół niechętnie, jedynie pod przymusem. Wprowadzenie opłat za naukę da im pretekst do nieposyłania dzieci do szkoły. Powszechność nauczania ulegnie załamaniu, analfabetyzm wzrośnie, poziom kultury się obniży. Jest kwestja, kto ma te opłaty ściągać? Związek nauczycielstwa polskiego oświadczył kategorycznie, że nauczycielstwo nie podejmie się tej funkcji egzekutorów i poborców podatkowych pod grozą przekreślenia swej roli, jako wychowawców. Opłaty mają być wprowadzone w przyszłym roku szkolnym. Może do tego czasu poprawi się sytuacja skarbu Państwa o tyle, że będzie można uniknąć tej konieczności.

WŁOCHY. **Papież o protestatyzmie.** Z okazji tygodnia studjów społecznych kierowniczek żeńskich organizacyj młodzieży Akcji katolickiej Pius XI udzielił uczestniczkom kursu posłuchania. Według pisma „Osservatore Romano" z 24 lipca 1934 r. papież mówił m. i. o niebezpieczeństwie protestantyzmu, który rozwija we Włoszech nader żywą działalność. Tylko 1/3 diecezyj włoskich nie zna natarcia propagandy ewangelickiej. Niezwykłe bogactwo życia chrześcijańskiego, uosobionego w kościele rzymskim i w jego działaniu swej wewnętrznej istotności jest zagrożone przez protestantyzm. W dalszym ciągu podał ujemny obraz kościoła ewangelickiego i zakończył wezwaniem do energicznego odparcia protestantyzmu, które winno być jednem z głównych zadań Akcji katolickiej.

Ew.-Pol.

NIEMCY, **Niemiecki Kościół Ewangelicki.** Proces kansolidacji w obrębie protestantyzmu niemieckiego odbywa się bardzo powoli i napotyka wielkie przeszkody. Do pogłębienia rozłamu w obrębie „Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego" przyczynił się m. i. Synod narodowy z 9 sierpnia, który powziął bardzo ważne uchwały i przyjął szereg projektów ustaw kościelnych. Zatwierdził on zarządzenia prawne i administracyjne biskupa Rzeszy i duchownego ministerjum, uchwalił ustawy: o kierownictwie N.K.E. i Kościołów krajowych, o przysiędze służbowej pastorów, o chorągwiach kościelnych i in.

Znamienna jest rota przysięgi dla pastorów. Na pierwszem miejsu jest mowa o wierności i posłuszeństwie wodzowi ludu niemieckiego i państwa, Adolfowi Hitlerowi, przyczem na równi z tym obowiązkiem traktuje się obowiązki duszpasterskie i kaznodziejskie. Przepisy o chorągwiach na kościołach poza państwową i krajową nie znają dotychczasowe kościoły. Uchwały Synodu, bezprawnie zwołanego, spotkały się z ostrym

sprzeciwem kół t. zw. „Synodu zwolenników wyznania kościelnego," które mają swe oparcie w Bawarji, Wirtembergji i Nadrenji. Dyskusja polemiczna w prasie kościelnej, zabroniona na jakiś czas przez ministra spraw wewnętrznych rozgorzała na nowo. Dwa kościoły bawarski i wirtemberski nie zostały jeszcze wcielone do „Niemieckiego kościoła Ewangelickiego." Ew.-Pol.

Jubileusz „Nauki religji chrześcijańskiej". Na pamiątkę 400 rocznicy poświęcenia dzieła Kalwina „Nauka religji chrześcijańskiej" królowi Franciszkowi I odbędą się w r. 1935 w Paryżu różne uroczystości. Od połowy marca do połowy kwietnia w bibljotece narodowej urządzona będzie wystawa p. t. „Kalwin i reformacja francuska." Na tem sam temat wygłosi szereg teologów i pisarzy francuskich i zagranicznych serję wykładów. Ew.-Pol.

FRANCJA. **Muzeum na pustyni.** Dnia 2 września b. r. odbyło się w Mas-Sonbayran par Mialet (Gard, we Francji) doroczne zebranie t. zw. Musee du Desert (Muzeum na pustyni), poświęcone pamięci 450.000 ewangelickich uchodźców francuskich, którym sumienie kazało opuścić ojczyznę. Ew.-Pol.

HOLANDJA. **Konferencje międzynarodowe.** W dn. od 23 — 26 lipca r. b. odbywały się w zamku Hemmer w Holandji obrady „Wszechświatowego Związku protestanckiego" i „Międzynarodowego Związku misji wewnętrznej i diakonji." W konferencjach, które zajmowały się obecnem położeniem protestantyzmu w różnych krajach zagadnieniem małżeństw mieszanych i zagadnieniem państwa z punktu widzenia Ewangelji, brało udział 60 delegatów z 19 krajów, 60 kościołów i różnych organizacyj. Konferencja wysunęła żądanie, by „ze względu na wolność religijną i kultową, z jakiej korzysta rzymski katocylizm w krajach ewangelickich, udzielono także ewangelikom równego prawa wolności religijnej w krajach rzymsko katolickich." Ew.-Pol.

NOWY JORK. **Dr. J. Mott.** Prasa ewangelicka skandynawska i amerykańska porusza sprawę kandydatury Dr. J. Motta do nagrody pokojowej Nobla. Dr. J. Mott urodził się w r. 1865. Należał do założycieli „Wszechświatowego Związku chrześcijańskich studentów" (w 1895), był generalnym sekretarzem tego Związku, a od 1920—19.8 jego prezesem. Od r 1926 był prezesem „Wszechświatowego Związku chrześcijańskich stowarzyszeń młodych mężczyzn", był inicjatorem wielkiej konferencji misyjnej, która się odbyła w r. 1928 w Jeruzalemie, w r. 1927 był przewodniczącym, międzynarodowej konferencji poświęconej misji wśród żydów, w Budapeszcie i Warszawie. Ew.-Pol.

FINLADJA. **Statystyka wyznaniowa.** Według najnowszej statystyka Finlandja liczy 3.720.752 mieszkańców, w tem 97 proc. ewangelików (3.580.027), należących do 598 zborów, tworzących 58 senioratow i 5 biskupstw. Na czele Kościoła stoi arcybiskup. Z pośród innych wyznań najliczniej reprezentowani są prawosławni (70.000); katolików jest tylko 1391. Ew.-Pol.

AUSTRJA, **Los ewangelików.** Od kilku lat zaznacza się w polityce wewnętrznej Austrji ostry kurs przeciwko ewangelikom. W związku z zamordowaniem kanclerza Dollfussa superintendent i przedstawiciel kościoła ewangelickiego w Austrji ks. J. Heinzelmann wydał dnia 5 sierpnia b. r, list pasterski, którego ogłoszenie zostało jednakowoż przez władze zabronione. Po śmierci Dollfussa położenie ewangelików znacznie się pogorszyło. Władze aresztowały 6 pastorów, niektórym zaś wytoczyły proces. Szczególnie dotkliwie daje się we znaki nowy kurs polityczny tym katolikom, którzy przechodzą na łono kościoła ewangelickiego. Ew.-Pol.

DANJA. Na biskupa ewangelickiego Kopenhagi został wybrany ks. Fuglsang-Damgaard, który od r. 1925 do 1933 był profesorem uniwersytetu, przed wojną zaś zajmował stanowisko nauczyciela w północnym Szlezwigu, naówczas niemieckim, w czasie wojny służył w wojsku niemieckiem i przebywał w niewoli francuskiej. Nowy biskup jest autorem psychologji religji i dzieła p. t. „Teologja szkoły paryskiej".

NORWEGJA. Kościół ewangelicki w Norwegji przygotowuje się do podwójnego jubileuszu w r. 1936. Jednym z nich będzie 400-lecie zaprowadzenia reformacji, drugie — 200-lecie wprowadzenie konfirmacji.

FRANCJA. Ludność Francji wykaje za okres czasu od 1903 roku 2.834.000 przyrostu, liczba księży rz.-katolickich natomiast zmniejszyła się przez ten czas o 11-635. Ilość wyświęconych przez ten czas księży jest o 13.000 mniejsza od ilości księży zmarłych, co mogłoby równoważyć skasowanie dwóch biskupstw.

METODYŚCI. Konferencja metodystów angielskich odrzuciła wniosek dopuszczenia kobiet do urzędu kaznodziejskiego.

IRLANDJA. Emigracja i bezdzietność pociągnęły za sobą spadek liczby ewangelików w Irlandji w ciągu ostatnich lat 70. Ilość ich wynosi obecnie 208.024 wobec 2.751.269 rz.-katolików. Kościół anglikański w Irlandji liczy już tylko 169.285 komuninkatów (w r. 1861 było ich 372.723), prezbyterjański zaś — 32.429 komunikatów.

STANY ZJEDNOCZONE. **Amerykański Związek Kościelny a prawa robotników.** Amerykański Związek kościelny opublikował 29 czerwca wyjaśnienie, dotyczące praw robotników (rights of labor). Podkreślono konieczność należenia robotników do robotniczych organizacyj celem obrony praw robotniczych przed wyzyskiem potężnych towarzystw kapitalistycznych, i dla pośredniczenia w sporach między kapitałem a pracą. Przeprowadzenia tego postulatu żąda się w imię demokracji i sprawiedliwości.

ROSJA SOWIECKA. Rewolucja bolszewicka zastała w Rosji 2.0 pastorów ewangelickich, z których do chwili obecnej pozostało już tylko 15; obok nich urzęduje w kościele ewangelickim 30 pastorów, którzy otrzymali wykształcenie w seminarjum kaznodziejskim w Leningradzie. — Rząd sowiecki ogłosił, że nie będzie dopuszczał na terenie państwa sowieckiego działalności agencji niemieckiej po nazwą „Bracia w potrzebie," która starała się nieść pomoc ewangelikom w Rosji za pomocą posyłek odzieżowych i żywnościowych; organizacja „Bracia w potrzebie" uznana została jako antysowiecka.

AMERYKA. Ilość osób, biorących udział czynny w nauczaniu w szkółkach niedzielnych w Ameryce, doszła do dwóch miljonów. Z ich bezinteresownej pracy korzysta 20 miljonów dzieci. Z tego powodu w dniu 1 października r. b. będzie obchodzony przez ewangelików różnych odcieni dzień dziękczynienia.

BAPTYŚCI. W sierpniu r. b. odbył się w Berlinie kongres wszechświatowy baptystów z udziałem 1200 zagranicznych delegatów. Związek niemieckich baptystów liczy 70.000 członków; w r. 1932 zebrali oni na rozmaite cele dobrowolnie 2 miljony marek. Trzy wydawane

przez nich czasopisma liczą 220.000 odbiorców. Do 863 szkółek niedzielnych uczęszcza 35.026 dzieci. Prezydentem wszechświatowego związku baptystów został obrany obywatel Stanów Zjedn., dr. S. W. Traett. — Rząd niemiecki w niczem swobód baptystów ograniczać nie zamierza.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— Morawskiej Ostrawie, skąd niedawno usunięto księdza Polaka, a naznaszono Czecha, przybył na bierzmowanie znany ze swego hakatyzmu biskup wrocławski kardynał Bertram. Bojąc się demonstracji ze strony większości parafjan polskich, zażądał od władz czeskich ochrony policyjnej i tak więc bierzmował polskie dzieci w asystencji czeskich żandarmów i policji.

— W sprawie szkolnictwa na Śląsku biskup śląski Adamski odbył konferencję z panem Min. W.R. i O.P. W. Jędrzejewiczem i wiceministrami: Ks. Żongołowiczem i prof. Chylińskim.

— Mamy dziś w Polsce 724.000 Niemców, z czego 105.000 na Pomorzu, 201.000 Poznańskiem, 94.000 na Śląsku, 250.000 w b. zaborze rosyjskim, 244.000 w Małopolsce.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od d. 7 X do 14-X r. b.

Ochrzczono: 1 chłopca i 1 dziewczynkę.

Śluby: Józef Ćwieczkowski Rk. z Elżbietą Jadwigą z Sejpoldów Cwij E-a. Piotr Wysocki R-k, z Luizą Jadwigą Gebethner E-a. Stefan Madrzykowski R-k. z Stefanją Krystyną Słodkowską E-a.

Zmarli: Emeryt Leopold Fryderyk Keler inżynier lat 79.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 21 października — **XXI Niedziela po Trójcy Sw.**

godz. 9 rano, naboż., w kaplicy szpital., ks. dj. Rüger.
„ 9.15 r., nabożeństwo szkolne, ks. prefekt Krenz.
„ 9.30 r., nabożeństwo niemieckie, ks. wik. Dreger.
„ 11,30 r., naboż. w kościele główne, ks. dj. Rüger.
„ 1.45 r. nabożeństwo dla dzieci, ks. djak. Rüger.
„ 10.30 r. nabożeństwo na N.-Bródnie, ks. w. Gumpert.
„ 11.30 r., nabożeństwo we Włochach, ks. pref. Krenz.
„ 5 pp. naboż. popołudn. (sala konf.) ew. Burchardt.

Uwaga: Oprócz tego nabożeństwo w Pruszkowie i nabożeństwa dla dzieci na Kamionku i w Piastowie.

Dn. 25.X godz. 8 w. nab. bibl. (sala konf.) ks. p. Michelis.
„ 26.X godz. 9 r. nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dn. 21 października, g. 10 r. naboż. odprawi Ks. F. Gloeh.
Dn. 21.X o godz. 11.15 naboż. dla dzieci, Ks. Sen. Gloeh.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 21. X do 27. X 34 r.

Niedziela dn. 21. X 1934 r. 10.55 Muzyka religijna 11.10 Muzyka popularna 12.15 Poranek muzyczny 13.00 „Bombaj — wrota do Indy" 14.00 Muzyka lekka 15.00 Słuchowisko wiejskie 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych" 15.35 Pieśni huculskie 15.45 Pogadnnka rolnicza 16.00 „Bohater mimowoli" 16.20 Recital fort. 16.45 „Dzieci polskie zagranicą" 17.00 Muzyka taneczna 17.50 „Książka i wiedza" 18.00 „Głos człowieczy" — dram. 18.45 Życie młodzieży 19.00 Koncert popularny 19.50 Feljeton 20.00 Recital wiolenczelowy 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" 22.30 Muzyka taneczna.

Poniedziałek dn. 22. X. 1934 r. 12.10 Zesp. Seredyńskiego Tr. ze Lwowa 13.05 Płyty 15.45 Muz. lekka 16.45 Lekcja niemieckiego 17.00 Recital skrzypcowy 17.35 Utwory symfoniczne 17.50 „Jak powstaje polski jedwab" 18.15 Trio fortepianowe d-mol 18.45 „Z falami Dunajca" 19.00 „Wędrówka mikrofonu po Polsce" 19.30 Feljeton 20.00 Muz. lekka 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert popularny 21.45 „Współżycie między ludźmi" 22.15 Muz taneczna.

Wtorek dn. 22. X. 1934 r. 6.45 Audycja poranna 12.10 Zesp Fronsa 12.45 „Wierszyki i bajeczki" 13.05 Pieśni 15.45 Mikro-rewja 16.30 Muz. lekka 17.00 Koncert kameralny 17.25 „Czy jest dziś więcej nędzy niż dawniej" 17.35 Pieśni 18.15 Recital fort. 18.45 „Paul Cazin — autor i tłomacz szkic" 19.00 „Moje piosenki" 19.20 Pogadanka 19.30 Melodje 20.00 „Wiedeńskie potpourri od Straussa do Lehara" 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 „Wędrowne ptaki" Rep. muz. 22.15 Muzyka taneczna 22.45 „Hymn polski" 23.05 D. c. muzyki tan.

Sroda dn. 24. X. 1934 r. 6.45 Audycja porana 12,10 Zesp. Wilkosza 13.05 Płyty 15.45 Fragment teatralny 16.00 Zesp. H. Adamskiej-Grosmanowej 16.45 a) Rozstrzyg. konkursu b) „Chwilka pytań" 17.00 Konsert 17.25 „Z fabryki nad morze" 17.35 „Koncert revellersów" 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Skrzynka poczt. rol. 18.15 Płyty 18.45 Odczyt 19.00 Muzyka 19.2 Pogadanka 19.30 Muzyka 19.50 Wiadomości sp rt. 20.00 Muzyka 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert 21.30 Odczyt 21.40 Recital 22.00 Koncert 22.15 Płyty 22.35 Muzyka.

Czwartek dn. 25. X. 1934 r. 6.45 Audycja poranna 12.10 Odczyt 12.30 Poranek szkolny 13.00 Dziennik południ. 13.05 Z rynku pracy 13.10 Poranek szk. 15.45 Muzyka 16.45 Lekcja francuskiego 17.00 „Oświadczyny" 17.50 Skrzynka pocztowa 18.00 Odczyt 18.15 Koncert 18.45 Odczyt 19.00 Recital 19.20 Pogadanka 19.30 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert 21.45 Odczyt 22.00 Koncert 22.15 Muzyka 22.45 Odczyt.

Piątek dn. 26. X. 1934 r. 6.45 Audycja poranna 12.10 Koncert 12.45 Pogadanka 13.00 Dziennik południowy 13.05 Utwory organowe 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.45 Muzyka 16.45 Audycja dla chorych 17.15 Kwintet fortepianowy 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" 18.15 Pieśni 18.45 Odczyt 19.00 Chór Juranda 19.20 Pogadanka 19.30 Muzyka 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Jak spędzić święto?" 20.05 Pagadanka 20.15 Koncert 22.30 Recytacje poezyj 22.40 Koncert.

Sobota dn. 27. X. 1934 r. 6.45 Audycja poranna 12.10 Koncert 13.00 Dziennik południowy 13.05 Płyty 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Nowe nagrania na płytach 16.30 „Pierwszy list" 17.00 Recital fortepianowy 17.30 Arje i Pieśni 17.50 Odczyt 18.00 „Przegląd wydawnictw rolniczych" 18.15 Koncert 18.45 Odczyt 19.00 Muzyka 19.20 Odczyt 19.30 Muzyka 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert 21.45 Odczyt 22.00 Koncert 22.15 Muzyka 23.05 „Kukułka Wileńska 23.35 Płyty 24. Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. senior Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4. tel. 8. 90-15.